

Daniel NAZARUK

Wędrując na trasie 53. OWRP

Tym razem wybrałem się wraz z członkami mojego Klubu Turystów Pieszch „Bąbelki” z Gdańska na trasę nr IV. Trasa rozpoczynała się po niewielkiej zmianie w miejscowości Zbąszyń niedaleko granicy województw wielkopolskiego oraz lubuskiego. Dotarliśmy tam w sobotę 7 lipca w godzinach porannych. Przywitało nas świejące słońce i spokojna miejscowość. Po rozmowie telefonicznej z kierownictwem trasy udaliśmy się na miejsce noclegowe położone tuż nad jeziorem Błędno. Po rozbiciu namiotów oraz krótkiej rozmowie z docierającymi uczestnikami na start, udaliśmy się nad jezioro. Pierwszy dzień minął nam na odpoczynku nad jeziorem, spacerze po Zbąszyniu oraz rozmowami z naszymi przyjaciółmi z lat poprzednich. Tradycyjnie o 20-ej odbyła się pierwsza odprawa. Odebraliśmy także świadczenia rajdowe gdzie największe zainteresowanie wzbudziła odznaka rajdowa, ciemnozielona koszulka oraz kanon krajoznawczy województwa wielkopolskiego.

W niedzielę o 9-ej rano wyruszyliśmy w pierwszą trasę tegorocznego OWRP. Zatrzymaliśmy się jeszcze w Zbąszyniu na rynku. Następnie udaliśmy się na południe okrążając jezioro w stronę Dąbrówki Wielkopolskiej. W kolejne dni trasy kierowały nas między jeziorami przez piękne lasy na północ aby w pewnym momencie dotrzeć do Międzyrzecza. Tam zwiedziliśmy ratusz miejski, pozostałości zamku oraz muzeum.

Nocleg po raz kolejny zaplanowany był nad jeziorem. Tym razem w miejscowości Głębokie. To miejsce podwójnego noclegu. Kolejnego dnia część uczestników udała się na wycieczkę autokarowo-pieszą do Międzyrzecza, Międzyrzecznego Rejonu Umocnionego (MRU), Gościkowa oraz Łagowa. Następnego dnia lekko zmieniając trasę udaliśmy się do Rokitna, gdzie znajduje się Sanktuarium MB Cierpliwie Słuchającej po czym doszliśmy do Skwierzyny z charakterystyczną wieżą ciśnień. I tak minął nam pierwszy tydzień marszu w słonecznej upalnej pogodzie.

W kolejną niedzielę 15 lipca z rana zwiedziliśmy Skwierzynę, w której znajduje się piękny kościół oraz rynek z ratuszem. Pogorszyła nam się pogoda. Był to dzień, w którym wkroczyliśmy na teren Puszczy Noteckiej, w której wędrowaliśmy przez kolejny tydzień aż do mety. Niestety wędrując często trafialiśmy na deszczową pogodę, jednakże zawirowania pogodowe nie zniechęciły nas do dalszej wędrówki. Puszcza obfitowała w grzyby, uczestnikom naszej trasy najbardziej do gustu przypadły kurki, które przez niektórych były zbierane codziennie.

16 lipca dotarliśmy do Sierakowa, w którym spotkaliśmy przyjaciół wędrujących na trasie I oraz III. Spowodowane było to wspólnym podwójnym noclegiem aż trzech tras rajdowych w jednym miejscu: na terenie OSiR w Sierakowie. W dniu przerwy zwiedziliśmy Sieraków z przepięknym kościołem oraz zamkiem rodu Opalińskich. Ostatnie dni przed metą zaplanowaną w Lubaszcu minęły szybko. Po drodze na uwagę zasługują Wronki, w których mieliśmy przyjemność zwiedzić muzeum regionalne oraz centrum miasta. Na mecie w Lubaszcu pojawiliśmy się w sobotę. O 11-ej odbyły się egzaminy na PTP i rozszerzenie uprawnień, następnie poczęstunki, odbieranie zdobytych odznak krajoznawczych oraz zakończenie rajdu.

Zakończenie najdłuższe jakie pamiętam na OWRP, jednakże z ciekawymi pokazami artystycznymi, z wręczaniem nagród, przemówieniami gości w pięknym amfiteatrze nad jeziorem. Na naszej trasie wyróżniono Andrzeja z naszego klubu, który wędrował w szkockim ubiorze oraz nasz klub jako największą grupę na IV trasie.



Po południu posiedzenie KTP ZG, wieczorem koncert i o 22-ej pokaz sztucznych ogni na pożegnanie. Następnego dnia niestety trzeba było wracać do domów. Imprezę uważam za udaną, pomimo lekkich niedociągnięć cieszę się, że miałem przyjemność wędrować po Wielkopolsce na trasie nr IV. Na koniec warto także dodać podziękowania dla naszego kierownictwa trasy które wywiązało się z zadania. A już za rok spotkamy się na 54. OWRP w województwie świętokrzyskim.